

# Bohater, autor i tożsamość żydowska na obczyźnie: od starożytności po współczesność

WOJCIECH KOWALSKI\*  
Instytut Filologii Klasycznej UJ

## Część I. Tożsamość żydowska na obczyźnie. Józef Flawiusz pomiędzy dwoma światami

W twórczości literackiej istotnym czynnikiem jest świadomość własnej tożsamości kulturowej, a literacki problem relacji jednostki z własnym narodem często stanowi odzwierciedlenie zmagania samego autora. Tego typu poszukiwanie własnej tożsamości bohatera jest widoczne zwłaszcza w wypadku tych pisarzy, którzy opuścili własną ojczyznę i znaleźli się na obczyźnie. Niniejszy artykuł stanowi próbę porównania sposobu ukazania postaci Żyda w dziełach dwóch pisarzy narodowości żydowskiej: w części pierwszej starożytnego historyka Józefa Flawiusza, a w części drugiej współczesnego pisarza amerykańskiego Philipa Rotha. Celem takiego zestawienia jest analiza postaw obu autorów względem ich narodowości przez pryzmat przedstawianych przez nich postaci reprezentujących naród żydowski.

### Obraz Żyda w dziełach Józefa Flawiusza

Historyk Józef Flawiusz żył w Judei w latach 37–ok. 94. Oddziaływały na niego dwa wielkie kręgi kulturowe – żydowski, z racji jego pochodzenia, oraz rzymski. Oba te światy na jego oczach miały w brutalny sposób się ze sobą zetrzeć.

---

\* E-mail: camelot4@o2.pl. Autor pragnie serdecznie podziękować Panu prof. dr. hab. Kazimierzowi Korusowi za recenzję i życzliwość.

Flawiusz pozostawił po sobie dzieło istotne dla poznania wydarzeń tego okresu – *Wojnę żydowską (Bellum Iudaicum)*, ponadto *Autobiografię*, *Antiquitates Iudaicae* stanowiące kompleksowe ujęcie całości dziejów żydowskich (nawet przez samego Józefa [1, 17] nazywane parafrazą Tory) oraz polemiczne dzieło *Contra Apionem*. Te pisma stanowią istotne źródło wiadomości na temat historii narodu izraelskiego. Wartość twórczości Józefa doceniali również późniejsi pisarze chrześcijańscy – święty Hieronim określa go nawet mianem „greckiego Liwiusza” (*Epistula ad Eustochium XXII, 35*).

Jedną z charakterystycznych cech jego twórczości jest szkicowanie obrazów dotyczących narodu żydowskiego. Przeprowadza to na kilku różnych płaszczyznach, które zostaną tu przedstawione.

## O sobie samym

Jak pisze sam Józef, pochodził on z arystokratycznego żydowskiego rodu (*Autobiografia* 1). W związku z tym otrzymał pełne wykształcenie w zakresie znajomości Tory i tradycji żydowskiej. W *Antiquitates Iudaicae* (XX, 263–264) wspomina o tym, iż swoją znajomością Pism imponował nawet kapłanom.

Miał również możliwość zobaczyć z bliska kolebkę imperium okupującego Judeę – Rzym. W młodości odbył bowiem podróż do Wiecznego Miasta jako członek poselstwa mającego na celu uwolnienie dwóch kapłanów żydowskich, z bliżej nieznanego powodu uwięzionych przez prokuratora Feliksa. Miał wówczas okazję poznać nawet samą Poppeę i skorzystać z jej pośrednictwa.

Jak można wnioskować z tekstu, Miasto wywarło na Józefie ogromne wrażenie – odczuwał szacunek dla potęgi, która była w stanie podbić cały świat. Jak sam napisze przy innej okazji: „Czyż można się dziwić, że granice cesarstwa sięgają na wschodzie Eufratu, na zachodzie Oceanu, na południu urodzajnej części Libii i na północy Istrii i Renu? Można by słusznie rzec, że posiadłości są za małe jak na ich zdobywcę”<sup>1</sup> (BJ III 107).

Opisując dramatyczne okoliczności powstania antyrzymskiego, przedstawił on obie walczące strony, zwłaszcza swoich pokonanych rodaków. Oryginalność perspektywy autora polega na tym, iż po zdobyciu przez Rzymian żydowskiej twierdzy Jotapaty w roku 67 po Chrystusie stał się, jako jeden z obrońców, rzymskim jeńcem. Trafił na dwór Wespazjana i został przez niego włączony do grona swoich domowników. Po przyjęciu jego *nomen gentile* stał się autorem znanym nam jako Józef Flawiusz.

<sup>1</sup> Wszystkie cytaty z dzieła *Wojna żydowska (Bellum Iudaicum)* Flawiusza cytuję, używając skrótu BJ za wydaniem: Józef Flawiusz, *Wojna żydowska*, tłum. Jan Radożycki, Warszawa 1991.

Flawiusz opisuje swoje motywy, dla których nie popełnił samobójstwa razem z innymi obrońcami twierdzy – chciał widzieć samego siebie jako postać podobną do proroka Jeremiasza (Hadas-Lebel 1997: 131–133).

W swoim dziele z dużą starannością rozgraniczył obie strony – widać wyraźny podział na *genos* Żydów (Spilsbury 1998: 12) oraz inne nacje (*ἄλλοφύλοι*), między innymi Rzymian (Klęczar 2009: 33).

## Ideologiczny obraz Żyda

Żydzi postrzegani są przez Flawiusza jako silny naród skoncentrowany wokół Jerozolimy i znajdującej się w niej Świątyni, w której oddaje się cześć Jedynemu Bogu. Cechą charakterystyczną społeczności był jej podział na rody. To właśnie kultura oparta na religii monoteistycznej i Prawie Mojżeszowym stawiała Żydów, zdaniem Flawiusza, ponad politeizmem Rzymu. Czynnikiem wyzwalającym u Żydów wielką siłę ducha była wspólna wiara oraz pragnienie ocalenia Świątyni Jerozolimskiej.

Niektóre cechy narodu żydowskiego zostały uwydatnione wskutek dramatycznych wydarzeń rzymskiej okupacji. Najważniejszą z nich było fanatyczne umiłowanie wolności (AJ XVIII 23)<sup>2</sup>.

Żydzi mają tyle siły ducha, że nie zmoją jej ani rozterki wewnętrzne, ani głód, ani wojna, ani klęski największe [...] brawurze ich nic się nie oprze i żadne nieszczęścia nie odbiorą im pogody ducha (BJ VI 1).

Dla bardziej wyrazistego przedstawienia obrazu Żyda, ukazania cech narodu żydowskiego, jak i punktów odniesienia w kwestii określania tożsamości, Józef sięgnął do przykładów z historii Izraela. W *Dawnych dziejach Izraela* (1–2.200) przedstawił sylwetki patriarchów Izraela. Wymienia między innymi: Abrahama, Jakuba, Mojżesza, Saula, Dawida oraz Salomona.

Patriarcha Abraham był ojcem narodu (Flawiusz określa go mianem *πατήρ ἡμῶν*; podobne określenie Abrahama można odnaleźć w Ewangelii Łk 3, 8). Ponadto Abraham był reformatorem religijnym. To on wprowadził monoteizm, ideę jedności Boga i Stwórcy Wszechświata (1.155).

W postaci Jakuba historyk starał się uwydatnić wszystkie godne podziwu cechy: mądrość, męstwo, umiarkowanie, a więc cnoty cenione również w świecie rzymskim. Na uwagę zasługuje, zdaniem Feldmana, konflikt pomiędzy Jaku-

---

<sup>2</sup> Wszystkie cytaty z dzieła *Dawne dzieje Izraela* (*Antiquitates Iudaicae*) Flawiusza cytuję, używając skrótu AJ za wydaniem: Józef Flawiusz, *Dawne dzieje Izraela*, tłum. Zygmunt Kubiak, Jan Radożycki, Warszawa 1993.

bem a Ezawem – był on dla Flawiusza paralełą konfliktu żydowsko-rzymskiego (Feldman 1989: 102).

Mojżesz jest postacią kluczową dla rozwoju judaizmu. To on był prawodawcą, to znaczy to on dokonał kodyfikacji przepisów Prawa. Na jego przykładzie Flawiusz pragnął ukazać Rzymianom żydowskiego przywódcę na miarę klasycznych wodzów (Feldman 1992: 309).

Charakteryzując postać króla Saula, Flawiusz ukazuje upadek wielkiego króla spowodowany jego odwróceniem się od Boga (Spilsbury 1998: 170).

Flawiusz opisuje również rządy słynącego z mądrości króla Salomona. Wiele uwagi poświęca, ze zrozumiałych powodów, Świątyni zbudowanej przez Salomona (AJ VIII 63–107).

Na szczególną uwagę zasługuje pismo, stanowiące odpowiedź na powszechne w pierwszym wieku po Chrystusie zjawisko rozpowszechniania prześmiewczego wizerunku Żyda przez autorów pogańskich. Czynili to między innymi Apoloniusz Molon, Lizymach oraz współczesny Flawiuszowi Apion Gramatyk z Aleksandrii (Kłęczar 2009: 22). Szerzyli oni obraz Żyda, który miał być ateistą oraz mizantropem – podstawę tego oskarżenia stanowiła odmiennosc wyznawanych poglądów. Świadom tego procederu Józef uważał za swój obowiązek przeciwstawić mu się. Dokonał tego w pracy polemicznej *Contra Apionem*<sup>3</sup>, będącej najpóźniejszym dziełem Flawiusza. O ile wcześniej ukazywał on czytelnikom postać Żyda z przyczyn historycznych, o tyle w mowie przeciw Apionowi uczynił to w obronie honoru narodu. Stwierdza między innymi, iż:

Nade wszystko jednak bardzo na sercu leży nam wychowanie dzieci, a za najistotniejsze zadanie całego życia poczytujemy przestrzeganie praw i opartych na nich nabożnych praktyk, przekazanych przez tradycję (CA 1, 61).

W pracy tej Józef nie tylko odpiera ataki, ale również sam oskarża Greków o niemoralność, przejawiającą się między innymi w zbytnej swobodzie posiadanej przez poetów, ponadto krytykował niemoralność zachowań greckich bogów. Popierał natomiast liczne idee filozoficzne, dostrzegając zbieżność myśli greckiej z prawami przekazanymi przez Mojżesza.

Józef poddał się i trafił do niewoli rzymskiej, aby potem zamieszkać razem z ludźmi, którzy zniewolili jego naród i pozbawili go godności poprzez zburzenie Świątyni i wywiezienie bezcennych, świętych skarbów Judei. Z tego powodu aż po dziś dzień Flawiusz uważany jest, choć w różnym stopniu, za zdrajcę narodu (Hadas-Lebel 1997: 178–179). Tym samym „uniknął wojny z Rzymianami i swoimi współbraćmi” (BJ III 292).

Jednak to właśnie dzięki jego pracy do dzisiejszych czasów zachował się dokładny przekaz dotyczący tamtych wydarzeń, zachowujący od zapomnienia

<sup>3</sup> Wszystkie cytaty z dzieła *Przeciwko Apionowi (Contra Apionem)* cytuję, używając skrótu CA za wydaniem: Józef Flawiusz, *Przeciw Apionowi. Autobiografia*, tłum. Jan Radożycki, Warszawa 2010.

obraz Judei I wieku. Była to twórczość mająca na celu ocalenie pamięci o zniszczonej ojczyźnie.

Mimo że przez wieki uważano Flawiusza za zdrajcę, należy podkreślić, iż poświęcił on wiele czasu i stron swoich pism na obronę Żydów wśród ludności pogańskiej, budując obraz narodu oddanego tradycji, honorowego i mądrego (Salomon). Przedstawiając sylwetki mężów świata żydowskiego, między innymi: Abrahama, Jakuba, Mojżesza, Saula czy Salomona, Flawiusz ukazywał spójny obraz tożsamości żydowskiej i reprezentujących ją, nobilitujących jednostkę i całą społeczność cech. Wiele z nich przetrwało wieki i zawirowania historii, objawiając się później w tożsamości i tym samym w dziełach Żydów amerykańskich, reprezentowanych tutaj przez powieść Philipa Rotha. Mimo przepaści czasu, kultury i okoliczności, które dzielą obydwu autorów, Żydzi Flawiusza i Rotha mają także pewne wspólne cechy. Można do nich zaliczyć na przykład fanatyczne umiłowanie wolności, o którym mowa w *Wojnie żydowskiej* (BJ VI 1), a które jest zmorą głównego bohatera powieści współczesnego pisarza. W poniższej części artykułu autorka stara się na przykładzie Aleksandra Portnoya, bohatera *Kompleksu Portnoya* Philipa Rotha, przedstawić problemy, z jakimi mierzy się dzisiaj Żyd amerykański, a także znaleźć cechy, które jak nici wplecione są w prozę z czasów starożytnej Judei i współczesnej Ameryki.

Część II. Tożsamość żydowska na obczyźnie.  
Kim właściwie jestem, czyli bohater  
*Kompleksu Portnoya* Philipa Rotha

Kompleks Portnoya (termin pochodzący od: Aleksander Portnoy (1933–)) – zaburzenie, w którym silne obiekcje moralne i skłonności altruistyczne pozostają w ciągłym konflikcie z ekstremalnymi pragnieniami seksualnymi, często o charakterze perwersyjnym. Opis Spielvogla brzmi: „Występują liczne akty ekshibicjonizmu, voyeuryzmu, fetyszyzmu, autoerotyzmu i oralnych stosunków płciowych; jednakże ze względu na »moralność« pacjenta ani fantazje, ani owe akty nie przynoszą mu prawdziwej gratyfikacji seksualnej, wywołują natomiast destruktywne poczucie winy i lęk przed karą, zwłaszcza w formie kastracji” (O. Spielvogel, *Zdumiony penis*, „Internationale Zeitschrift für Psychoanalyse”, vol. XXIV, s. 909). Spielvogel uważa, że przyczyn wielu objawów można doszukać się w więziach cechujących relację matki i dziecka (Roth 1990: 11).

Wprowadzenie: syn marnotrawny i głos pokolenia – Philip Roth

Philip Roth (ur. 19 marca 1933 r. w Newark), amerykański pisarz pochodzenia żydowskiego, od lat wywołuje u czytelników na całym świecie „śmiech i drżenie”<sup>1</sup>, pozostając wiernym tematyce swego pochodzenia i wychowania:

---

\* E-mail: anna.gawlikowska@gmail.com. Autorka chciałaby złożyć podziękowania Panu prof. dr. hab. Zygmuntowi Mazurowi za jego pomoc i recenzję artykułu.

<sup>1</sup> Wyrażenia tego często używają krytycy zajmujący się literaturą amerykańsko-żydowską na określenie specyficznego stylu pisarzy, którzy poprzez humor, ironię i sarkazm opisują tematy tragiczne, niedające się wyrazić inaczej, np. grozę Holocaustu. Po raz pierwszy zastosował je Saul Bellow, twierdząc, że powieść można nazwać żydowską, kiedy „śmiech i drżenie są tak osobliwie ze sobą powiązane, że nie można łatwo określić istniejącej między nimi relacji” (S. Bellow, *Introduction*, [w:] *Great Jewish Short Stories*, red. S. Bellow, New York 1963, s. 12). Inspiracją i wyraźnym nawiązaniem dla tego terminu była książka duńskiego filozofa Sørensa Kierkegaarda *Bojaźń i drżenie* (1843).

rozterkom i codziennym dylematom tożsamości Żyda w świecie dominującej kultury amerykańskiej. Roth nie jest tylko pisarzem atakującym tradycję i zasady, jakimi rządzi się tradycyjna społeczność żydowska w Stanach Zjednoczonych, ale stał się Kafką na miarę rzeczywistości konsumpcyjnej tego kraju. Mało jest twórców, którzy z taką precyzją łączą wysmakowany (choć nie zawsze) dowcip, przyziemne ciągoty fizyczne, bolączki codzienności z metafizyczną tematyką zagubienia współczesnego człowieka, żądzą swego rodzaju „określoności”, jaką czują członkowie mniejszości etnicznych zamieszkujący amerykański tygiel, z uniwersalnymi tematami życia rodzinnego i napięć między rasami, napięć między religią a sekularyzmem, tradycją a nowoczesnością. To pisarz od lat typowany przez krytyków jako czarny koń literackiej Nagrody Nobla i twórca, który zdobył już wszystko, co było do zdobycia na rynku literackim, w tym National Book Award, PEN/Faulkner Award, Nagrodę Pulitzera, a niedawno (2011) także Międzynarodową Nagrodę Bookera za całokształt twórczości. Światową sławę przyniósł mu *Kompleks Portnoya*, powieść opublikowana w 1969 roku<sup>2</sup>, po której nadeszły jeszcze lepsze i bardziej doceniane przez krytyków, między innymi: *Cień pisarza* (1979), *Zuckerman wyzwolony* (1981), *Przeciwnicy* (1986), *Amerykańska sielanka* (1997), *Wysłałem za komunistę* (1998), *Ludzka skaza* (2000) i *Duch wychodzi* (2007).

Jednak Philip Roth nie zawsze był stawiany na piedestale, wśród najlepszych pisarzy współczesnej literatury amerykańskiej, obok Cormaca McCarthy'ego czy Dona DeLillo. Na początku swojej kariery wzbudzał mieszane uczucia zarówno u czytelników, jak i krytyków, szczególnie tych pochodzących z własnego „plemienia” – Żydów amerykańskich. Mimo że nie był pierwszym pisarzem polemizującym z zasadami rządzącymi życiem „oficjalnej” społeczności żydowskiej w Ameryce, nikt przed nim nie robił tego z takim skutkiem. Publikacja zbioru opowiadań *Goodbye, Columbus* (1959) wywołała burzę, która wraz z późniejszą publikacją *Kompleksu Portnoya* (1969) osiągnęła skalę „wyprawy krzyżowej” przeciwko pisarzowi. Znamienity krytyk i ojciec krytycyzmu z zakresu literatury amerykańsko-żydowskiej – Irving Howe w eseju z 1972 roku, opublikowanym w magazynie „Commentary”, nazwał Rotha podłym satyrykiem, któremu brak zaplecza wiarygodnej tradycji literackiej i zaangażowania w szlachetny wymiar społeczności ludzkiej – w szczególności współczesnej społeczności amerykańsko-żydowskiej, mającym inklinacje w kierunku do cna wulgarnej monologowej komedii (Howe 1972: 69–77)<sup>3</sup>. Zaznaczyć jednak należy, że równolegle wielu krytyków uznało książkę Rotha za bardzo dobrą i oryginalną. O *Kompleksie Portnoya* Robert Fulford w „Saturday Night” napisał, że to „dzieło wirtuoza”, a o autorze: „[to] żydowski geniusz komiczny potrafiący

<sup>2</sup> Pierwsze wydanie polskie: 1967 r., tłum. Anna Kołyszko.

<sup>3</sup> Wszystkie cytaty w tłumaczeniu własnym autorki artykułu, z wyjątkiem fragmentów pochodzących z *Kompleksu Portnoya*.

odwrócić metafizyczny żart na tyle kunsztownie, że paradoks staje się moralną lub religijną parabolą<sup>4</sup>.

Czym jednak autor, znienawidzony przez ortodoksyjne środowiska żydowskie, zasłużył sobie na tego typu pochwały i krytykę? Wynika to przede wszystkim z faktu, że jako jeden z pierwszych zaczął opisywać życie i problemy Żydów amerykańskich, które wcześniej pozostawały za zamkniętymi drzwiami. Mistrzowsko także miesza fakty i fikcję, co nadaje jego powieściom element ekshibicjonistyczny. Bardzo wiele używanego przez Rotha materiału literackiego pochodzi bowiem z jego własnych doświadczeń, jednak artyzm autora polega na takim naszkicowaniu świata przedstawionego, że zaciera się granica między prawdą a fantazją. W jego powieściach-mistyfikacjach, szczególnie w *Przeciwności* i w *Faktach*, życie autora staje się autonomiczne i przeżywane jest na tysiąc różnych i zarazem podobnych do siebie (i do oryginału) sposobów. Roth jest doskonałym obserwatorem i krytykiem życia amerykańskiej klasy średniej, moralistą, kronikarzem ludzkich rozterek i problemów z wciąż niedookreśloną tożsamością, ale także najbardziej wyraźnym głosem drugiego pokolenia Żydów amerykańskich, ludzi będących już Amerykanami, lecz wciąż obarczonych imigrancką tradycją i historią.

W niniejszym artykule zostanie dokonana analiza postaci Aleksandra Portnoya – tytułowego bohatera powieści *Kompleks Portnoya*, będącego egzemplifikacją pokolenia Philipa Rotha, czyli młodych Żydów amerykańskich (1960–1980) – pod kątem wniosków dotyczących tożsamości Żyda mieszkającego w Ameryce. Publikacja powieści przypada na końcówkę lat sześćdziesiątych XX wieku, kiedy pisarze amerykańsko-żydowscy „drugiego pokolenia”<sup>5</sup> zdominowali scenę literacką. Według Marcusa Lee Hansena pisarzy okresu „żydowskiego renesansu”<sup>6</sup> – wśród nich Saula Bellowa, Bernarda Malamuda, Philipa

<sup>4</sup> Encyclopedia.com (wersja internetowa): [www.encyclopedia.com/article-1G2-2590000577/roth-philip-1933.html](http://www.encyclopedia.com/article-1G2-2590000577/roth-philip-1933.html) (13.03.2013).

<sup>5</sup> Mowa tu o pokoleniu autorów w odniesieniu do ich spuścizny literackiej, a nie wieku: Bellow urodził się w 1915 r., Malamud w 1914 r., a Roth w 1933 r. Swoje pierwsze powieści wydali – kolejno – w 1944, 1952 i 1959 r., jednak krytyka literacka rozpatruje tych pisarzy w kategoriach cech wspólnych, zaliczając ich wszystkich do tzw. żydowskiego renesansu, czyli okresu, kiedy literatura amerykańsko-żydowska przeżywała swój rozkwit i największą popularność wśród czytelników. Według Hansena „pierwsze pokolenie” to pisarze urodzeni jeszcze w Europie, np. Abraham Cahan, Henry Roth, Anzia Yezierska, Sholem Asch. Twórców współczesnej literatury zalicza się do „trzeciego pokolenia”, należą do niego m.in. Nathan Englander, Allegra Goodman, Gary Shteyngart, Rebecca Goldstein i Michael Chabon.

<sup>6</sup> Złoty wiek literatury amerykańsko-żydowskiej przypadł na lata 1950–1980. To koniec rozkwitu pisarstwa Żydów amerykańskich i moment, w którym przeszli oni z obrzeży literatury amerykańskiej do jej głównego nurtu i zyskali rzesze wiernych czytelników. Czas ten otwiera wydanie powieści Saula Bellowa *Przypadki Augiego Marcha* (1953), w której autor zwraca uwagę, że Żydzi tak samo należą do społeczności amerykańskiej jak wszystkie pozostałe grupy. W tym samym roku Isaac Bashevis Singer wydał nowelę *Gimpel Glupek* (przetłumaczoną na angielski przez Bellowa). Obaj zostali potem



Rotha, ale także Normana Mailera i Arthura Millera – łączy chęć zdystansowania się od cech i tradycji identyfikujących ich rodziców i dziadków. Pokolenie to chciało odciąć się od etnicznej tożsamości żydowskiej, a pisarze należący do tejże grupy pragnęli być postrzegani raczej jako „pisarze, którzy są Żydami” niż „pisarze żydowscy” (Meyer 2011: 156). I to właśnie porzucenie korzeni, a niejednokrotnie wręcz spalenie za sobą wszelkich mostów stało się przyczyną (ale też i efektem) problemów, z jakimi zmagać się musiał amerykański Żyd intelektualista w latach 1950–1980.

Bohater Rotha z tamtych lat jest więc, adekwatnie do problemów jego żyjących pierwowzorów, obarczony wszystkimi niedoskonałościami tożsamości, intelektu i osobowości swojego pokolenia. Definiują go: niesprecyzowana tożsamość indywidualna, kulturowa i religijna (żyd [wyznania mojżeszowego], Amerykanin, Żyd amerykański, Amerykanin z korzeniami żydowskimi?), problemy z asymilacją<sup>7</sup>, a także tęsknota za poczuciem przynależności i wolnością (od represyjnych ograniczeń społeczności), która powoduje z kolei głębokie poczucie winy.

### Kim właściwie jestem? Aleksander Portnoy i dylematy Żyda w Ameryce

Aleksander Portnoy – pierwszy w pełni rozwinięty literacko bohater Rotha, który z czasem stał się ikoną i symbolem całego pokolenia – to uzależniony od seksu, nienawidzący samego siebie Żyd urodzony w Ameryce, mierzący się z problemami poszukiwania własnej tożsamości, poczucia „prawdziwego siebie”, wewnętrznego spokoju i ukojenia. Norman Nilsen napisał, że:

Jest nową wersją starej historii nowo przybyłego imigranta próbującego stać się Amerykaninem, chcącego osiągnąć pełną asymilację, oddalając się od tożsamości getta i zbliża-

---

laureatami Nagrody Nobla. Na arenie literackiej pojawili się też kolejni znamienici pisarze: Bernard Malamud, Philip Roth, Cynthia Ozick i Grace Paley. Stworzyli literaturę przepelnioną tematyką asymilacji, napięć społecznych, problemów z tożsamością, ale iskrzącą humorem i ironią. W 1977 roku krytyk Irving Howe we wstępie do zbioru opowiadań literatury amerykańsko-żydowskiej ogłosił jej niechybny koniec, który miał nadejść wraz z pełną asymilacją kolejnych pokoleń Żydów amerykańskich i nieuchronnym wyczerpaniem się materiału artystycznego. Przepowiednia okazała się jednak chybiona – współczesna literatura amerykańsko-żydowska ma się bardzo dobrze, a tacy pisarze jak: Nathan Englander, Allegra Goodman, Rebecca Goldstein, Steve Stern, Gary Shteyngart czy Jonathan Safran Foer podbijają serca i umysły czytelników na całym świecie.

<sup>7</sup> Jednak nie były to takie same problemy, jakie dotykały dziadków Rotha, imigrantów w pierwszym pokoleniu. Aleksander Portnoy nie musi już walczyć o przeniesienie tożsamości kulturowej na obcej ziemi, czy o to, jak pogodzić zwyczaje i tradycje starego świata z odmiennym systemem wartości nowego.

jąc do tożsamości amerykańskiej z jej znacznie szerszymi horyzontami możliwości (Nil-  
sen 1984: 495),

a inny znany krytyk – John McDaniel wskazuje, że Aleksander jest także typowym przykładem bohatera-ofiary we współczesnej literaturze amerykańskiej:

Portnoy desperacko próbuje odnaleźć kluczowe dla życia wartości indywidualnej radości, harmonii, pokoju, ale jest rozdarty pomiędzy skonfliktowaną lojalnością wobec „ja” prywatnego i publicznego [...]. To bohater-ofiara, którego „skarga”<sup>8</sup> odnosi się do szerokiej gamy osłabiających, paraliżujących sił wpisanych w kulturę żydowską i nie-żydowską, wartości społeczne i rodzinne, publiczne i prywatne oczekiwania (McDaniel 1974: 133).

Innymi słowy, Aleksander – jak tysiące innych młodych Żydów amerykańskich „drugiego pokolenia” – jest naciskany i represjonowany przez społeczeństwo, hipokryzję wartości i zasad wpisanych w praktyki religijne swoich rodziców (judaizmu), wychowanie, ale przede wszystkim przez samego siebie. Dlatego też szukając pomocy specjalisty, trafia do nowojorskiego psychiatry, doktora Spielvogla, któremu przedstawia historię swojego życia ubraną w rozwlekły monolog, zadaje pytania bez odpowiedzi i deliberuje na temat samoidentyfikacji, zaangażowania w związki z kobietami, obsesji związanych z rodzicami, a przede wszystkim – zastanawia się, do jakiego stopnia, i czy w ogóle, jest Żydem. W trakcie wygłaszania monologu Portnoy, jako odczytany i lekko arogancki mężczyzna, sam analizuje swoje problemy, korzystając z teorii Freuda i „przewidując oraz dekonstruuując potencjalne interpretacje własnego zachowania” (Brauner 2005: 46).

Zdaniem bohatera (i autora) u źródła jego wiktymizacji i problemów z nieprecyzowaną tożsamością leżą przede wszystkim wychowanie i etniczność. Sophie i Jake, rodzice Aleksandra, amerykańscy Żydzi w pierwszym pokoleniu, to karykaturalne uosobienie typowych cech przypisywanych żydowskiej matce i ojcu. Należy jednak zauważyć, że postaci te, mimo ogromnej dozy wiarygodności, z jaką zostały zbudowane, nijak mają się do prawdziwych rodziców Rotha. W wywiadzie dla dziennika „The Guardian” autor powiedział:

Jednym z powodów, dla których nigdy nie mogłbym pisać o tym, jak wyglądało nasze życie rodzinne, jest tak naprawdę fakt, iż moi rodzice byli dobrymi, ciężko pracującymi i odpowiedzialnymi ludźmi, a to jest materiał nudny dla pisarza<sup>9</sup>.

Portnoyowie są więc kreacją literacką, jednak odzwierciedlającą problemy typowej rodziny żydowskiej z przełomu lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX wieku, adekwatnie i z humorem. Ojciec Aleksandra, Jake, to mężczyzna

<sup>8</sup> Ang. *complaint* ma kilka znaczeń, w tym: skarga, kompleks.

<sup>9</sup> P. Roth dla „The Guardian”, [www.guardian.co.uk/books/2004/sep/11/fiction.philiproth](http://www.guardian.co.uk/books/2004/sep/11/fiction.philiproth) (10.03.2013).

zdominowany w domu przez żonę, a w pracy przez WASP-ów<sup>10</sup>, sprzedający ubezpieczenia w slumsach, nękanym nieustannym zatwardzeniem spowodowanym gniewem i frustracją, to Żyd uwięziony w klatce poczucia odpowiedzialności i winy:

Tyrał jak osioł, tyle że na przyszłość, która mu nie była pisana. Nikt mu nigdy nie zażyczył – ani moja matka, ani ja, ani nawet moja kochająca siostra [...]. W slumsach śmiali się z niego. Nie słuchali go. Kiedy pukał do drzwi, rzucali w niego butelkami po piwie, wołając: – Wynoś się, nie ma nas w domu. – Szczuli psy, żeby powbijaly zęby w jego nachalną żydowską dupę...

W taki właśnie zawzięty i autodestrukcyjny sposób, w jaki wielu Żydów jego pokolenia służyło swoim rodzinom, ojciec służył mojej matce, mojej siostrze Hannie, ale przede wszystkim mnie (Roth 1990: 14–16).

Aleks przez pewien czas walczy o „oświecenie ojca”, jednak zawód, jakiego doznaje z powodu braku jego reakcji i zmiany poglądów, oraz swego rodzaju patriarchalna próżnia w rodzinie, spowodowana przez chwiejny i słaby charakter Jake’a, prowadzą bohatera do przekonania, że to drobnomieszczański *szmondak* i kretyn. W pewnym momencie rozwoju negatywne emocje w stosunku do ojca, obsesja na tle matki, ale także frustracje związane z faktem, że jego rodzina tak odbiega zachowaniem (i przede wszystkim pochodzeniem) od typowych „rdzennych” Amerykanów, sięgają zenitu i Aleks wręcz marzy o morderstwie: „Och, jak bardzo chciałem wypędzić skowyczącego z krainy żywych, kiedy sięgał do półmiska swoim widelcem albo siorbał zupę z łyżki, zamiast elegancko poczekać, aż wystygnie” (Roth 1990: 45).

Sophie Portnoy to z kolei typowa żydowska matka, zbudowana przez autora wedle prawideł karykaturowania: nadopiekuńcza, wiecznie przejęta aspiracjami i przyszłością syna, obrotna, ale zarazem skupiona głównie na sobie, dominująca i wścibska, przez Aleksa nazwana „najbardziej pamiętną osobą mojego życia” (tytuł rozdziału 2). Rozpieszczająca, ale i wymagająca, dusi syna swoimi oczekiwaniami, pragnąc, aby zawsze był najlepszy i najmądrzejszy. Niekończące się ograniczenia i zasady, jakie matka i – przez przeniesienie – religia narzucają Aleksowi, prowadzą do jego późniejszych kompulsywnych zachowań seksualnych i nieustannego poczucia winy. W dzieciństwie rodzice Aleksa zabraniali mu bawienia się na podwórku, wychodzenia w upały, jedzenia hamburgerów, majonezu i tuńczyka (a w zasadzie każdego *gojskiego* jedzenia), nie wspominając o wchodzeniu w bliższe kontakty z *sziksami*: „Ta histeria i te przesady! Te przestrogi i środki ostrożności! Nie wolno ci tego, wystrzegaj się tamtego, uważaj! Łamiesz bardzo ważne prawo!” (Roth 1990: 39).

Bohater odnajduje więc częściowe ukojenie i rozładowanie frustracji w częstych aktach masturbacji, jednak wpojone w dzieciństwie zasady odbijają się

---

<sup>10</sup> WASP (White Anglo-Saxon Protestant) – biały anglosaski protestant, określenie oznaczające grupę białych, konserwatywnych protestantów z wyższej i średniej klasy społecznej, przez długi czas synonim elity społeczeństwa amerykańskiego.

na jego sumieniu „poczuciem winy, ustawicznym lękiem, strachem, który przeniknął [...] do szpiku kości” (Roth 1990: 40). Matka jest postacią tak głęboko wyrytą w psychice Aleksa, że bohater sam postrzega ją jako główny czynnik determinujący jego charakter. Z biegiem czasu obsesja na jej punkcie przemienia się w pożądanie seksualne, a wielu krytyków stwierdziło, że Portnoy cierpi na ciężki przypadek kompleksu Edypa (Pham 2010: 1). Już w wieku czterech lat, gdy chłopiec oglądał ubierającą się Sophie, jego głowę wypełniały fantazje erotyczne. Kompleks Edypa powoduje też agresywne nastawienie bohatera do reszty rodziny, chęć odciążenia się od niej i pozostania na zawsze sam na sam z matką:

Chce mi się mruzczeń z zadowolenia [...] ta chwila pulsuje namiętnością, obfituje w możliwości. Gruba, długowłosa istota, którą nazywają moją siostrą, jest w szkole. Ten facet, mój ojciec, też bawi poza domem. [...] W każdym razie tych dwojga nie ma w domu i kto wie, jeśli będę miał szczęście, może nigdy nie wrócić (Roth 1990: 49).

W późniejszych latach Aleks płaci cenę za swoją obsesję na punkcie Sophie. Podświadomie szuka w poznawanych kobietach jej lub jej przeciwieństwa, a „pożądanie, które [...] czuł do matki jako dziecko, nie zniknęło wraz z dorosłością; stało się po prostu bardziej ukryte i mniej świadome” (Forrey 1982: 267). To ukryte pożądanie wzmacnia i tak już ogromne napięcie seksualne, jednak Aleks, oddając się z zapamiętaniem zaspokajaniu żądzy fizycznej, uznaje tego typu potrzeby za zboczenie podlegające karze według prawideł moralnych wpojonych mu w dzieciństwie. W wieku trzydziestu trzech lat jest przekonany, że za cielesne zło, jakiego się dopuszcza, czeka go sroga kara – za każdym razem, kiedy dzwoni telefon jest pewien, że dostanie wiadomość o śmierci ojca. I tak w jego umyśle pogłębia się zależność: „jeśli będzie słuchał rodziców, czeka go szczęście; jeśli się sprzeciwi, czekają go tylko kara i śmierć” (Cohen 1971: 165). Fantazje o karze piekielnej za niewrażliwość są u Aleksandra na porządku dziennym.

Brak wyraźnego podziału ról w rodzinie, pożądanie matki, niekończące się zasady i ograniczenia oraz oczekiwania rodziców sprawiają, że osobowość Aleksa staje się pełna sprzeczności. Do opozycji miłość – nienawiść, posłuszeństwo – bunt, pewność siebie – kompleksy dochodzi jeszcze ta związana z etnicznym pochodzeniem Portnoyów i spuścizną kulturalno-religijną: opozycja Żydzi – goje. Nastawienie Aleksandra wobec religii przodków jest skrajne: najpierw walczy z judaizmem i z jego przejawami w zachowaniach społecznych (jak np. dieta czy chodzenie do synagogi), popiera komunizm i motto „religia jest opium dla mas”, by później w Izraelu szukać odpowiedzi na niepozwalające zaspokoić ciekawości pytania o własną tożsamość. Jake i Sophie wpajają mu podział na „żydowskie” i „gojskie”, a polaryzacja ta kładzie się cieniem na jego późniejszym życiu. „Kiedy byłem malutki, odwróciłem się od okna, przez które obserwowałem zawieję śnieżną, i zapytałem z nadzieją w głosie: – Mamusiu, czy my wierzymy w zimę?” (Roth 1990: 40), mówi Aleks doktorowi Spielvogłowi. Rodzice uczą go dumy z bycia Żydem, ale zarazem wywołują u niego obrzydzenie związane z judaizmem. Jego usta mówią „pogarda”, ale w duchu

pielegnuje przekonanie, że jest kimś ważniejszym i lepszym niż nie-Żydzi (Nilsen 1984: 502). Przed meczem futbolowym Aleks śpiewa z innymi chłopcami pieśń o dumie z żydowskiego pochodzenia, a kiedy jego dziewczyna Kay odmawia przejścia na judaizm, jest głęboko oburzony. Z kolei następną dziewczyną, którą nazywa „Małpką”, sprawia, że Aleks czuje, iż musi „Zbawić głupią gojkę, wytrzebić z niej ciemnotę jej rasy, zrobić z tej córki nieczulego ciemniejszy tropicielkę cierpienia i ucisku” (Roth 1990: 195). Pomimo tego nie może się powstrzymać przed stwierdzeniem: „Nienawidzę Żydów za ich tępotę, egoizm, niewiarygodnie dziwne przekonanie o własnej wyższości, jakie mają ci jaskiniowcy, czyli moi rodzice i krewni” (Roth 1990: 157).

Opozycja Żydzi – goje definiuje całe życie społeczne Aleksa, jego nastawienie do kobiet (entuzjastyczno-agresywne) i mniejszości etnicznych (jest wobec nich obojętny), a ambiwalentne uczucia do wiary przodków są ważnym elementem poszukiwania tożsamości bohatera. U podstaw dychotomii miłość – nienawiść w stosunku do religii leżą dwie przyczyny: brak zakorzenienia prawdziwych wartości judaizmu i częściowa alienacja bohatera wynikająca z jego etnicznego pochodzenia. Wiara rodziców Aleksa jest płytka i ograniczona do powierzchownych rytuałów i przestrzegania zakazów dietetycznych, które są ich łącznikiem ze starym światem, opuszczonym z kolei przez ich rodziców. Duma z bycia Żydami wynika z bycia członkami mniejszości etnicznej, ale jest to rodzaj samoobrony przed dominującą kulturą amerykańską<sup>11</sup>.

Opozycja wobec judaizmu, podobnie jak kompulsywne zachowania seksualne, ale także świetlana kariera (Aleks jest zastępcą komisarza w Komisji Miejskiej Nowego Jorku ds. Równouprawnienia) są wynikiem walki, jaką bohater toczy, aby odzyskać wolność, kontrolę nad własnym życiem i poczucie własnej wartości w świecie, w którym wszystko narzucają mu rodzice, religia albo społeczeństwo. Jedynym miejscem, gdzie Aleks czuje się panem własnego losu, jest boisko bejsbolowe:

[...] środkowe pole przypomina wieżę obserwacyjną, skąd widzi się wszystkich i wszystko, łatwo natychmiast zorientować się, co się dzieje na boisku [...]. Bo na środkowym polu, skoro człowiek już się tam dostanie, piłka jego. Och, jak to środkowe pole różni się od mojego domu, gdzie nikt nie przyzna, że cokolwiek, do czego zgłaszam pretensje, jest moje! (Roth 1990: 70).

Masturbacja, a później seks są wyrazem buntowniczej natury Aleksa, rozbuhana seksualność ma na celu wymazanie represji. Seksualne podboje Aleksa są wbrew woli jego rodziców („inni synowie przekazują następnemu pokoleniu nazwisko rodowe, a on ugania się za cipami” – Roth 1990: 97), ale ich celem jest także ustanowienie swojego miejsca na drabinie społecznej. Aleks chce upokorzyć kobiety Ameryki, będące symbolem całego kraju i społeczeństwa:

---

<sup>11</sup> Więcej na ten temat pisze krytyk Norman Nilsen (1984: 497).

[...] dobieram się nie tyle do tych dziewczyn, ile do ich pochodzenia, zupełnie jakbym poprzez pierdolenie miał odkryć Amerykę. Może nawet *podbić* Amerykę. Krzysztof Kolumb, kapitan Smith, gubernator Winthrop, generał Waszyngton... a teraz Portnoy. Jak gdyby los chciał, żebym uwiódł po jednej dziewczynie z każdego z czterdziestu ośmiu stanów. Jeśli chodzi o kobiety z Alaski i Hawajów [...] nie mam z nimi żadnych porachunków, żadnych czeków do zrealizowania (Roth 1990: 219).

Bohater gardzi kobietami, nadaje im depersonalizujące przydomki, jak „Małpka”, „Pielgrzymka”, „Rzepka”, lecz jednocześnie pogarda ta łączy się u Aleksa z czułością, co jest odzwierciedleniem stosunków, jakie miał z matką. Jest on niezwykle podatny i zależny od kobiecych wdzięków, ale boi się uwiecznienia i utraty wolności oraz tożsamości, o które tak walczy; *ergo* pozostaje mu tylko rozwiązłość. Co ciekawe, sam bohater przypisuje swoim podbojom seksualnym jeszcze jedno znaczenie – zemstę za upokorzenia, jakich w Ameryce od gojów doznaje jego ojciec. Sarę Maulsby, „Pielgrzymkę”, zmusza do seksu oralnego, wyzywa, by później myśleć: „była po prostu miłym prezentem syna dla ojca. Małą zemstą na panu Lindaburym [szefie Jake’a]” (Roth 1990: 224).

Równocześnie Aleks nie zawsze jest agresywny. Jako głęboko zakompleksiony młody mężczyzna zaspokaja się także protekcjonalnością. „Małpkę”, głupiutką modelkę, uczy wysmakowanego słownictwa i podsuwa książki z literackiego kanonu, ale wyśmiewając jej braki i niedouczenie. Jakim wyróżnieniem może być dla dziecka imigrantów możliwość pouczenia „prawdziwej” Amerykanki, kiedy ta pisze liścik do sprzątaczk: „kohanamosze byś wypastowała podłogie w łazience prosie no i nie zapomnij fnentszaokjen mary jane r” (Roth 1990: 192).

Aleks potrzebuje pewności siebie i siły, co wynika z kompleksu niższości i wykluczenia z amerykańskiego społeczeństwa, jakie w latach sześćdziesiątych wciąż dotyczyło Żydów (nawet jeśli dokonywało się ono tylko w ich głowach). Omamiony Ameryką, nie wie, kim chce być: mądrym i moralnie lepszym Żydem czy wolnym i oświeconym Amerykaninem? Rodzina Portnoyów przeprowadza się z powodu ostracyzmu z centrum do Jersey, typowo żydowskiej dzielnicy, a wówczas między małym Aleksandrem a światem Ameryki staje fizyczny mur, który sprawia, że ta wydaje mu się jeszcze bardziej atrakcyjna. Amerykańskie rodziny żyją w sielance i harmonii, w jego domu natomiast rządzą ograniczenia, wrzaski, narzekanie i poczucie winy. Odczuwa silny dysonans, pogłębiony dodatkowo przez kulturę masową, a szczególnie radio uczące go kochać świat, który nigdy nie będzie całkiem jego, gdyż nie jest z założenia żydowski.

## Powrót do korzeni

Aleksander Portnoy jest równocześnie Żydem i Amerykaninem, toteż codziennie płaci cenę sprzecznych tożsamości, współistniejących w jednym ciele. Bohater nie ma pojęcia, kim jest i kim chciałby być. Cechuje go też typowo żydowska

tęsknota i potrzeba poczucia przynależności i posiadania ojczyzny – Państwa Izrael, miejsca, w którym Żydzi są większością, a nie mniejszością. Jadąc któregoś ranka samochodem ze szwagrem i widząc słońce wschodzące nad New Jersey, Aleks nazywa ten stan „swoim państwem”, czując się jak nowo narodzony i bardzo amerykański. Użycie słów „moje państwo / stan”<sup>12</sup> jest znamienne dla postrzegania Izraela przez młode pokolenie Żydów amerykańskich w latach 1950–1980. Izrael był dla nich ciekawostką, miejscem letnich wycieczek, a czasem (dla niektórych) przystankiem na drodze do samopoznania. Tkwił w ich podświadomości raczej jako kuriozalny twór, na który ich rodzice dawali datki w synagodze. Pomimo to tułacza historia narodu żydowskiego odbiła na tyle mocne piętno w świadomości nawet młodych pokoleń, że często właśnie Państwo Izrael odgrywa rolę przystani dla tożsamości żydowskiej. Także Aleks w którymś momencie decyduje się na wyjazd do Ziemi Obiecanej w poszukiwaniu odpowiedzi na dręczące go pytania. Przyświeca mu cel: „żeby przedzierznąć się po tej bezładnej ucieczce znów w mężczyznę – kontrolować swoją wolę, być świadomym własnych intencji, postępować zgodnie ze swą ochotą, a nie wedle przymusu” (Roth 1990: 234–235).

Izrael z początku wydaje się Aleksowi snem, dziwnym tworem, gdzie wszyscy są Żydami, a on sam „Aleksiem w Krainie Czarów”:

Napisy na murach w żydowskim języku – żydowskie graffiti! Flaga jest żydowska. Twarze [...] to twarze moich sąsiadów, wujków, nauczycieli, rodziców moich kolegów ze szkoły. Twarze podobne do mojej! [...] To są (nie ma na to innego słowa!) tubylecy [...]. Hej, tutaj my jesteśmy rdzennymi obywatelami! (Roth 1990: 236).

Bohater zadanie odnalezienia swojej tożsamości traktuje bardzo poważnie i jak na laika w dziedzinie duchowości przystało, studiuje mapy, podręczniki, opłaca przewodników, zwiedza wszystko, co może, aby stwierdzić, że „wszystko, co widziałem, potrafię zasymilować i zrozumieć” (Roth 1990: 235). Fakt ten jednak nie przybliży go do odkrycia prawdy o samym sobie, a dowodem na to jest jego największy przyjaciel, powiernik oraz świadek sukcesów i porażek – penis. Izrael okazuje się nie ojczyzną, bezpieczną przystanią ani nawet miejscem odskoczni od problemów – kiedy bohater chce przypieczerować swój wyjazd seksem z „prawdziwą” Żydówką, porucznik w „wojsku żydowskim” nie może osiągnąć wzvodu. Wymowa symboliczna tego zdarzenia nie daje jednak Aleksowi do myślenia. Nadal nie szuka prawdziwego, szczerego, duchowego połączenia z ziemią przodków. Kontynuuje natomiast pustą pogoń za kobietami, które, tak jak w przypadku Ameryki, są dla niego symbolem kraju, stylu życia i tożsamości kulturowej. Miotając się między sprzecznymi pragnieniami, Aleks poznaje kolejną „prawdziwą” Żydówkę, która przedstawia mu prawdę objawioną o jego życiu:

---

<sup>12</sup> Ang. *state* ma podwójne znaczenie: państwo i stan, w tym przypadku w pełni adekwatne.

Jesteś najniezwyklejszym człowiekiem, jakiego zdarzyło mi się spotkać. Zupełnie jak dziecko [...]. Jak ty pomiatasz własnym życiem! [...] Zupełnie jakbyś czerpał jakąś szczególną przyjemność, jakąś dumę, robiąc z siebie pośmiewisko, obiekt własnego, osobliwego poczucia humoru. Nie wierzę, że naprawdę chcesz zmienić życie [...]. Panie Portnoy [...] jesteś tylko nienawidzącym siebie Żydem (Roth 1990: 245–249).

Na tak deprecjonujące słowa Aleks reaguje potrzebą obrony zarówno siebie, jak i całego swojego pokolenia, równocześnie atakując to, co uważa za gniazdo tradycji żydowskiej – Izrael. W cytowanym fragmencie dostrzec można także umiejętnie wpleciony przez Rotha wątek konfliktu pomiędzy Żydami z Izraela a diasporą. Portnoy rzuca się na Naomi z zamiarem zgwałcenia jej i zarażenia wymagowaną chorobą weneryczną, którą rzekomo zaraził się od swojej poprzedniej dziewczyny – gojki:

A jeżeli mam syfa? To wspaniale! [...] Niech zawlecze go nieświadomie w żyłach w góry! Niech się roznieście od niej na tych wszystkich dzielnych, cnotliwych młodych Żydów! Trochę trypra dobrze im tylko zrobi! Tak to wygląda w diasporze, wy święte dzieciaki, tak to wygląda na wygnaniu! Pokusa i upokorzenie! [...] Przygotuj się, Naomi, zatruję ci organy rozmnażania! Za chwilę zmienię przyszłość całej rasy! (Roth 1990: 247).

Wyprawę Aleksa do Ziemi Obiecanej i jego przygody z tamtejszymi kobietami można odczytać jako alegorię całego procesu walki młodego Żyda amerykańskiego o tożsamość. Wizyta w kraju przodków, obiecująca objawienie duchowe i ukojenie, jest płytką, bez zdefiniowanego celu, a rozczarowanie brakiem odpowiedzi na pytania owocuje jeszcze większą frustracją oraz syndromem odrzucenia najbliższego źródła rozterki – Izraela / żydowskości w sobie. Kiedy latami budowane wyczekiwanie nic nie daje, a ambiwalentna postawa wobec kraju przodków / tożsamości okazuje się uzasadniona (w końcu nie oferują żadnych gotowych rozwiązań), bohater koncentruje swoją agresję na państwie jako symbolu żydowskości i jego mieszkańcach oraz żydowskości jako takiej. Kiedy Aleks znów okazuje się „impotentem w Izraelu”, Naomi mówi: „Powinieneś wracać do domu”, na co on odpowiada: „Jasne, tego mi trzeba, z powrotem na wygnanie” (Roth 1990: 249). Mimo goryczy w głosie bohater już rozumie, że Ziemia Obiecana nie ma mu nic do zaoferowania, że „Gdzie inni Żydzi znajdują schronienie, sanktuarium, spokój, Portnoy się kończy! Tam, gdzie inni Żydzi kwitną, ja ginę!” (Roth 1990: 251), bo Izrael jest krajem dla ducha, nie dla ciała. Duch Aleksa, mimo że cierpiący, tak naprawdę w Ameryce czuje się jak w domu, z całym jej blichtrzem, powierzchownością i wolnością. Według Nilse- na „[ta] wycieczka wydaje się raczej ostatnim, zakończonym sukcesem testem powagi jego własnej apostazji” (Nilsen 1984: 503).

Fizyczna podróż do Izraela jest też mentalną podróżą w kierunku samopoznania i jako taka może zostać uznana za – do pewnego stopnia – udaną. Wracając do USA, Aleks wie już, że z pewnością nie zostanie aktywną częścią społeczności żydowskiej, choć problem, czy jest w pełni Amerykaninem, nadal pozostaje nierozwiązany.



## Podsumowanie

W efekcie po powrocie do USA okazuje się, że Aleks nadal nie może uciec od konwencji, praw i stylu życia, w jakich został wychowany (Cohen 1971: 167), od winy, która podświadomie go zżera, i od absurdalnej dysproporcji między tym, co naprawdę robi, a karą, którą mu wymierzają rodzina, los i własna psychika. Na ostatnich stronach powieści bohater oddaje się sadomasochistycznej fantazji na temat spłaty swojego długu wobec społeczeństwa, wyobrażając sobie oblawę policyjną w iście hollywoodzkim stylu (a więc zarazem bardzo amerykańskim):

- Tu policja, Portnoy, jesteś otoczony. Lepiej wyjdź i spłać społeczeństwu dług.
- Niech społeczeństwo się wypcha, panie władzo!
- Liczę do trzech, masz wyjść z rękami do góry...
- ...Póki żyłem, żyłem z rozmachem! (Roth 1990: 254).

Ani czytelnik, ani nawet sam Aleksander nie są pewni, czym jest ten „dług” – czy jest nim wyuzdany seks z *sziksami*, czy bycie Żydem? Sam autor pisze o bohaterze: „żartem z Portnoya jest to, że dla niego zerwanie z tabu okazuje się tak druzgocące, jak byłoby przestrzeganie go. Zwykły żart” (Plimpton 1992: 83). Widząc absurd swojego położenia, Aleks na końcu powieści krzyczy sfrustrowany: „Aaaaaaaaaaaaaaaaaaach!!!!!!” (Roth 1990: 254). Scena ta pokazuje, że bohater Rotha, nieważne jak bardzo by się starał, i tak nie ma dokąd uciec. Wiedząc to po powrocie z Izraela i nadal czując, że w grze o swoje życie nie jest środkowym<sup>13</sup>, Aleks idzie do psychiatry, jednak jego skarga / kompleks wydaje się nie do rozwiązania. Na końcu powieści Roth pisze: „POINTA. So [powiedział doktor]. Moszemy więc chyba żeby zaczynać. Tak?” (Roth 1990: 255). Komentarz lekarza uświadamia Aleksowi (i czytelnikowi), że podróż bohatera ku samopoznaniu kończy się prawie w tym samym miejscu, w którym się zaczęła. Aleks odkrywa, że nie jest ani Żydem, ani Amerykaninem, pozostaje „rozdarty [...] pomiędzy chceniem a niechceniem, miłością a nienawiścią, które definiują bogatą i bolesną schizofrenię żydów amerykańskich jego pokolenia” (Gross 1981: 91).

Zarówno Aleksander Portnoy, jak i znaczna część Żydów mieszkających na obczyźnie w drugiej połowie XX wieku nie wie, w co wierzyć, i jest sama sobie, do pewnego stopnia, obca, „zawieszona”<sup>14</sup>. *Kompleks Portnoya* jest idealnym przykładem postmodernistycznej i psychologicznej powieści „śmiechu i drżenia”, wychwytyjącej cechy życia konkretnej grupy etnicznej, jednak równocześnie jest to historia o:

<sup>13</sup> Jeden z zawodników drużyny atakującej w bejsbolu.

<sup>14</sup> Nawiązanie do tytułu pierwszej powieści Saula Bellowa *Stan zawieszona* (1944), w której podróż bohatera w poszukiwaniu tożsamości także kończy się porażką.

[...] cierpieniu i komedii współczesnego człowieka, który szuka i odnajduje powody swojego położenia, jednak nie jest w stanie go zmienić; człowieka, którego zrozumienie jest tak ograniczone, jak jego poczucie posiadania możliwości; który jest zmuszony udać się do specjalisty, aby nadać sens swoim doświadczeniom (Spacks 2012: 3).

W życiorysach obydwóch autorów istnieją więc pewne punkty wspólne – obaj, wskutek zawirowań historycznych, znaleźli się poza swoją pierwotną ojczyzną, *nota bene* jak znakomita większość ich pobratymców. Jednak tych tak różnych pisarzy i ich bohaterów łączy znacznie więcej, niż może się wydawać na pierwszy rzut oka. Żydzi Flawiusza i Rotha fanatycznie miłują wolność i mają na jej punkcie obsesję. To walka o wolność zewnętrzną (Flawiusz) i wewnętrzną (Roth) motywuje jednostkę do działania. Także sam fakt poczucia wyobcowania w dominującej kulturze (Flawiusz – kultura rzymska, Roth – amerykańska), tak znajomego współczesnemu człowiekowi, towarzyszy obydwu autorom i bohaterom ich dzieł. Monoteizm, który zdaniem Flawiusza stawiał Żydów ponad politeizmem Rzymu, jest składnikiem poczucia dumy, które towarzyszy temu narodowi od wieków i które także (choć z nim walczy) czuje Aleks Portnoy i młodzi buntownicy jego pokolenia. To także u Flawiusza widać obecny później u Rotha jasny podział na *genos* Żydów (my) i inne nacje (Rzymianie, Amerykanie). Co więcej, sam fakt wspomniany przez autora artykułu o Józefie Flawiuszu, iż niektóre cechy narodu żydowskiego uwydatniały się wskutek dramatycznych wydarzeń rzymskiej okupacji, w jasny sposób prowadzi do wniosku, że pewne wzory zachowania mniejszości etnicznej i religijnej, jaką są Żydzi mieszkający w Ameryce, przetrwały po dzień dzisiejszy. Można do nich zaliczyć wspomnianą dumę etniczną, ale także ambiwalentny stosunek do dominującej kultury otaczającej autora / bohatera.

Obydwaj autorzy mocno też analizują swoje żydowskie korzenie, o ile jednak oglądanie się wstecz na historię narodu żydowskiego przez Flawiusza było umotywowane pragnieniem zachowania pamięci, o tyle Roth, patrząc w przeszłość, pragnie zrozumieć własną terażniejszość. Znaczące różnice w spojrzeniu Flawiusza oraz Rotha dotyczą także kwestii odbioru ich własnej kultury. Flawiusz był pełen zachwytu oraz przekonania o wyższości cywilizacji żydowskiej. W swoich dziełach starał się zachować pamięć o własnej tożsamości i rozpropagować kulturę żydowską na gruncie rzymskim – to właśnie swemu rzymskiemu patronowi Epafrodytowi dedykował swoje dzieło. Roth jest pełen krytyki wobec tradycji narodu, którą stara się jednak poznać najgłębiej, jak tylko potrafi.

Ironia losu dotyka wszakże bardziej „oddanego” swojemu narodowi autora, Józefa Flawiusza. Mimo tak silnych pozytywnych uczuć wobec Narodu Wybranego to imię Józefa Flawiusza stało się synonimem słowa „zdrajca”, a negatywne skojarzenia budzi aż po dziś dzień. Philip Roth natomiast cieszy się pełnią sławy i splendoru, wyciągając na światło dzienne negatywne cechy wpływu kultury żydowskiej na jednostkę. To kolejny fakt wskazujący na to, że Józef Flawiusz i Philip Roth są dwiema stronami tej samej monety. Monety zwanej „żydowskością”.

## BIBLIOGRAFIA

- Brauner David, 2005, *Getting in Your Retaliation First. Narrative Strategies in Portnoy's Complaint*, [w:] *Philip Roth. New Perspectives on an American Author*, red. Derek Parker Royal, New York, s. 43–59.
- Cohen Eileen Z., 1971, *Alex in Wonderland, or "Portnoy's Complaint"*, „*Twentieth Century Literature*”, t. 17, nr 3, s. 161–168.
- Feldman Louis H., *Josephus' Portrait of Jacob*, „*Jewish Quarterly Review*”, t. 79, s. 101–151.
- Feldman Louis H., *Josephus' Portrait of Moses*, „*Jewish Quarterly Review*”, t. 82, s. 285–328.
- Flawiusz Józef, 1991, *Wojna żydowska*, tłum. Jan Radożycki, Warszawa.
- Flawiusz Józef, 1993, *Dawne dzieje Izraela*, tłum. Zygmunt Kubiak, Jan Radożycki, Warszawa.
- Flawiusz Józef, 2010, *Przeciw Apionowi – Autobiografia*, tłum. Jan Radożycki, Warszawa.
- Forrey Robert, 1982, *Oedipal Politics in Portnoy's Complaint*, [w:] *Critical Essays on Philip Roth*, red. Sanford Pinsker, Boston, s. 266–274.
- Gross Barry, 1981, *Seduction of the Innocent. Portnoy's Complaint and Popular Culture*, „*Melus*”, t. 8, nr 4, s. 81–92.
- Hadas-Lebel Mireille, 1997, *Józef Flawiusz – Żyd rzymski*, tłum. Jan Radożycki, Warszawa.
- Howe Irving, 1972, *Philip Roth Reconsidered*, „*Commentary*”, t. 54, nr 6, s. 69–77.
- Klęczar Aleksandra, 2009, *Żydzi i Rzymianie, Egipcjanie i Grecy. Imago gentium w Contra Apionem Józefa Flawiusza* (Prace Komisji Filologii Klasycznej PAU, nr 39), red. Stanisław Stabryła, Kraków.
- McDaniel John N., 1974, *The Fiction of Philip Roth*, Haddonfield.
- Meyer Adam, 2011, *Putting the "Jewish" Back in "Jewish American Fiction". A Look at Jewish American Fiction since 1977 and an Allegorical Reading of Nathan Englander's "The Gilgul of Park Avenue"*, [w:] *Unfinalized Moments. Essays in the Development of Contemporary Jewish American Narrative*, red. Derek Parker Royal, West Lafayette, s. 153–169.
- Nilsen Norman H., 1984, *Rebellion Against Jewishness. Portnoy's Complaint*, „*English Studies*”, t. 65, nr 6, s. 495–503.
- Plimpton George, 1992, *Philip Roth's Exact Intent*, [w:] *Conversations with Philip Roth*, red. G.J. Searles, Jackson, s. 35–40.
- Roth Philip, 1990, *Kompleks Portnoya*, tłum. Anna Kołyszko, Kraków.
- Spilsbury Paul, 1998, *Image of the Jew in Josephus Paraphrase of the Bible*, Tübingen.

### Źródła internetowe

- Caboodles Book Club in a Bag Author Biography, *Portnoy's Complaint by Philip Roth*, [www.library.pima.gov/books/caboodle/guides/roth-portnoys-bio.pdf](http://www.library.pima.gov/books/caboodle/guides/roth-portnoys-bio.pdf) (15.02.2013).
- Encyclopedia.com, [www.encyclopedia.com/article-1G2-2590000577/roth-philip-1933.html](http://www.encyclopedia.com/article-1G2-2590000577/roth-philip-1933.html) (13.03.2013).
- Pham Kevin, 2010, *The Oedipal Complex in Portnoy's Complaint*, [www.phamu.wordpress.com/2010/02/01/the-oedipal-complex-in-portnoys-complaint](http://www.phamu.wordpress.com/2010/02/01/the-oedipal-complex-in-portnoys-complaint) (15.02.2013).
- Philip Roth w „*The Guardian*”, [www.guardian.co.uk/books/2004/sep/11/fiction.philiproth](http://www.guardian.co.uk/books/2004/sep/11/fiction.philiproth) (10.03.2013).

## Protagonist, Author and Jewish Identity on the Exile: From Antiquity Until Modernity

### SUMMARY

The following article presents and discusses the issue of a Jewish self-image emerging from the writings of two sons of the Chosen People – an ancient historian, Joseph Flavius, and a contemporary novelist, Philip Roth. The juxtaposed authors represent two different methods of approaching the idea of their nationhood; while Flavius is full of appraisal for it, Roth does not restrain from heavy criticism and attack on the Jewish tradition and the community's values. Nevertheless, the authors of the article would like to argue that several similarities between these two writers and their works might be observed. Both Flavius and Roth are outlanders, living in the time of a clash between two worlds' orders and cultures – one of their homeland, and the other alien. Both authors find themselves in a system that has little in common with the world and values they were raised in, which creates psychological tension then translated into their narratives. Though worlds and centuries apart, Flavius and Roth seem to represent two variations of the same struggle with the obstacles ever present in a Jewish life, no matter when and where it is set.

**Słowa kluczowe:** Józef Flawiusz, judaizm, Żyd, obraz, tożsamość żydowska, literatura żydowsko-amerykańska, Philip Roth, *Kompleks Portnoya*, poszukiwanie tożsamości.

**Keywords:** Joseph Flavius, judaism, Jew, image, Jewish identity, Jewish-American literature, Philip Roth, *Portnoy's Complaint*, search for identity.

### NOTY AUTORSKIE

Wojciech Kowalski jest absolwentem filologii klasycznej na Uniwersytecie Jagiellońskim, obecnie doktorantem na Wydziale Filologicznym UJ. Specjalizuje się w historiografii greckiej. Jego praca doktorska poświęcona będzie obecności elementów charakterystycznych dla tragedii w dziełach Mikołaja z Damaszku.

Anna Gawlikowska jest absolwentką filologii angielskiej i amerykanistyki na Uniwersytecie Jagiellońskim oraz doktorantką w Instytucie Filologii Angielskiej UJ. Specjalizuje się we współczesnej literaturze żydowsko-amerykańskiej, a jej zainteresowania badawcze obejmują tematykę obrazu sztetla, poszukiwania tożsamości i odtwarzania przeszłości. Jej rozprawa doktorska dotyczyć będzie obrazowania sztetla oraz powrotu i ponownych odkryć we współczesnej literaturze żydowsko-amerykańskiej.